Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru
10 gr.

DWUTYGODNIK

Prenumerata roczna 2 zł
z dostawą
Wpłata prenumeraty na pocztowy przekaz rozrachunkowy.

Redaktor naczelny: Edward Olszewski.
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 6.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 50 zł, 1/2 strony 25 zł., 1/4 strony 12·50 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 2 zł.

Rok IV. Brzeżany, 15. lipca 1935 r. Nr. 14.

Inż. Jan Serafin.

„Imię Jego 44".

(Dokończenie z Nr. 13).

Po pięcioletniem wygnaniu wielki duchem, zbrojny ideą walki orężnej o niepodległość, wraca do kraju. Daje narodowi cel godny wielkich ofiar i poświęceń. Odtąd spala się na ołtarzu świętej sprawy narodowej. Płomienną swą duszę i nadludzką pracę oddaje sprawie. Zwiastuje zorze wolności, bije we wielki dzwon wyzwolenia i staje się budzicielem dusz.

Pod sztandarem Jego, skupiają się najszlachetniejsi i ofiarni wyznawcy sprawy i wielbiciele Jego wielkiej idei. Myślami Jego myślą, wiarą Jego wierzą, Jego tylko słuchają i idą tam, dokąd im wskazuje. Autorytetem moralnym stał się, a wola Jego była rozkazem.

Dźwiga ciężar zda się ponad siły. Skutki niewoli głęboko wżarły się w duszę narodu, obezwładniły ją i w bierność wtrąciły.

Stał się sztandarowym człowiekiem niepodległości. Myśli Jego i idee z każdym dniem coraz to szersze zataczają kręgi, jednając nowych narodowej sprawy zwolenników i wyznawców. Wcieleniem marzeń poetów i wieszczów stał się, a działalność Jego urosła w legendę.

Na zegarze wieczności wielka wybiła godzina. I znowu wielki tom dziejów zamknął się. Jasne słońce pokoju światowego zakryło się ciężkiemi, ołowianemi chmurami. Krwawe błyskawice oświetliły świat łuną pożarów, a potężne gromy gniewu Bożego uderzyły w strwożoną ludzkość.

Do arsenałów pospieszyły narody, uzbroiły się od stóp do głów i twardo stanęły na granicach swych ziem w obronie zagrożonych interesów państwowych. W tej wielkiej dziejowej chwili, gdy losy ludów, narodów i państw ważyły, się na szali historji, zabrakło głosu jednego, głosu wielkiego na niwie europejskiej cywilizacji zasłużonego państwa, zabrakło głosu Polski.

W imieniu Jej, jako rzecznik naszych interesów i praw historycznych, przemówił Komendant. Wysoko wzniósł bojowy sztandar niepodległości, orlim swym wzrokiem spojrzał w mroczną przyszłość historji i wskazał narodowi jeden wzniosły prostolinijny kierunek »do Polski« i gromki wydał rozkaz »do broni — oto Polski zmartwychwstanie«.

I przyszli wówczas doń uczeni w piśmie wyrachowani politycy, chłodni dyplomaci, którzy na szali rozumu każde słowo ważyli, i rzekli »Komendancie, szukaliśmy w księgach mądrości słowa „Polska" i nie znaleźliśmy, przeto wytłumacz nam to niezwykłe imię, lecz wedle orjentacji austrjackiej«, a inni chcieli, by im tłumaczył wedle orjentacji pruskiej lub rosyjskiej. Bo w dobie niewoli zatracili orjentację polską. A On tłumaczył im to wielkie słowo »Polska« lecz nie zrozumieli i odeszli.

Spojrzał więc Komendant na tych, co słowo »Polska« szukali w sercach swych i znaleźli ją.

»Hej strzelcy wraz
Nad nami Orzeł Biały
A przeciw nam śmiertelny stoi wróg
Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmią strzały
A lotem kul kieruje Zbawca Bóg«.

Czarem swego genjuszu porwał i poprowadził w bój idealistów, żołnierzy bez Ojczyzny i Państwa i na czele ich z wiarą w słuszność sprawy zmagał się ze wszystkiemi o jedno: o wolność, niepodległość i zjednoczenie Państwa Polskiego.

Krzyczeli, żeśmy stumanieni
Nie wierząc nam, że chcieć — to móc
Leliśmy krew osamotnieni
A z nami był nasz drogi Wódz!

Wśród gradu kul, o chłodzie i głodzie, wśród wichrów, szarugi i mrozów, wśród wielkiej dziejowej zawieruchy wpatrzony w jasne zorze wolności zmartwychwstającej Polski kierował nawą odradzającej się naszej państwowości wielki Jej sternik i prowadził poprzez burze i wichry dziejowe do cichej przystani wolności i niepodległości.

Szedł ciągle naprzód, choć coraz to świeższe mogiły znaczyły pochód, mogiły braci, towarzyszy broni.

Wśród huku armat, grzechotu karabinów maszynowych, gradu kul na najbardziej zagrożonych odcinkach, tam gdzie śmierć nieubłagana najobfitszy zbierała haracz, trwał na stanowisku żywy, dając przykład odwagi nieustraszonej i męstwa.

* * *

A gdy dobro sprawy wymagało godności piastowane złożyć, gdy los i przeznaczenie wołały Go na odcinek najbardziej zagrożony i wobec narodu i historji odpowiedzialny nie zawahał się, lecz mężnie stanął w obliczu odwiecznego wroga.

Nie skusiły Go ponętne obietnice austrjacko-pruskie, nie olśniły proponowane nowe zaszczyty i godności, nie obniżyły orlego Jego lotu do wyśnionego celu.

Romantyk z usposobienia, z czynu pozytywista grozę położenia odczuł i zrozumiał. Strojny w szary strzelca strój, wsparty o ufający weń naród, przeciwstawił się perfidnym zakusom niemców, a nas uchronił od nowych krwawych na rzecz obcych ofiar.

* * *

Cierpką, znojnych trudów i przeszkód pełną była Jego droga, droga cierpienia, wiary płomiennej w ojczyzny zmartwychwstanie, poprzez Spandau, Wesel, Magdeburga więzienie, poprzez cierpienie towarzyszy broni w Szczypiornie i Benjaminowie.

Na ciernistej drodze prawdziwej Golgoty pomimo upadków, zawodów, choć życia krzyż ponad siły zwykłego człowieka, nie ugiął się, nie ustąpił, nie zwątpił, nie przehandlował czystych wartości narodowych dążeń, lecz wpatrzony w przejasne słońce wolności i odrodzenia szedł ciągle naprzód.

Rycerz niezłomny, potężny wolą, hartem ducha i

charakteru nieugięty, wysoko urósł ponad szarzyznę codziennego życia. Stał się drogowskazem obowiązków obywatelskich wobec narodu i państwa, wobec teraźniejszości i przyszłości.

* * *

Gdy pożoga wojenna dopełniła dzieło zniszczenia, a zmordowane narody wróciły do domów, gdy głód, chłód i nędza, choroby i niedostatki wypędziły z pod ziemi ogniste języki komunizmu, wzniecały groźne pożary w Europie, cywilizacji zaś europejskiej zagroziło niebezpieczeństwo zagłady, wtedy On zbrojny. wiarą w naród, jak czujny orzeł, skierował nas na czyste tory pracy dla Państwa, pracy karnej, zdyscyplinowanej, ofiarnej.

W zaraniu państwowości naszej uchronił nas, od zwątpienia, niewiary, upadku i ustrzegł od wpływów światoburczego komunizmu. Przez Niego wówczas stała się Polska wielką oazą kultury na wschodzie.

Wielkim wychowawcą narodu stał się. Odrodzone, z żywiołową siłą i szybkością potężniejące państwo wymagało światłych patrjotycznych obywateli, zdolnych urzędników, zręcznych dyplomatów. przewidujących polityków i rozumnych gospodarzy bogactwa kraju. Tych sposobił On w państwie.

Tymczasem na terenie Europy przygotowywały się brzemienne w następstwa wypadki. Komunizm w Niemczech przygotowywał się na przyjęcie bolszewizmu rosyjskiego, a większość państw Europy podminowaną była światoburczemi hasłami. Z bezkresnych stepów rosyjskich nadciągały dzikie i głodne watahy, kierując się poprzez Polskę na zachód, by w morzu krwi utopić ludzkość, by zburzyć i zniszczyć dorobek wieków. na gruzach zburzonej cywilizacji nowy zaprowadzić ustrój sprzeczny z prawami boskiemi i ludzkiemi.

I jeszcze raz nowy, acz odwieczny wróg ze wschodu zagroził Polsce, i swą czerwoną ręką krwiożerczą dotarł aż do serca Polski. I zdawało się wtedy, że wolność stanie się znowu snem. Polskę za wszelką cenę zburzyć zniszczyć, oto był główny cel bolszewików. Tylko po trupie Polski prowadziła droga na zachód.

Na polach pod Warszawą jak się znakomicie wyraził obecny Ojciec święty Pius XI. »Anioł ciemności bój gigantyczny toczył z aniołem jasności«.

Przez Niego w pamiętnym roku 1920 na polach pod Warszawą dokonał się wielki cud. W obliczu grozy niebezpieczeństwa, skupiony około Jego dostojnej osoby naród stanął w obronie zagrożonej ziemi, a On ognistym mieczem zadał stugłowej czerwonej hydrze decydujący cios, zmuszając dzikie watahy do odwrotu w rosyjskie stepy.

»Niechaj się świeci orle Wodza imię
Niechaj się świeci Jego hufców męstwo
I wszystkie krwawe prochy po mogiłach
I wszystkie pieśni co nam kipią w żyłach
I dni idące ogromne olbrzymie
zwycięstwo, zwycięstwo.

Tem zwycięstwem, okazał Europie Polskę w jej pełnej chwały roli dziejowej »Przedmurza Chrześcijaństwa«.

* * *

On dalej poprowadził naród na szerokie morze, dał nam klucze do wielkiej ekspanzji gospodarczej, dał nam tchnienie ożywczego wichru morskiego.

W sumie dał nam to, o czem nasi ojcowie tylko marzyli, a co my już w codziennej szarzyźnie życia mamy szczęście, jakże często niedocenione oglądać.

Prośmy tedy Opatrzności
By nam dała żyć Narodzie
w pobrataniu i jedności
w zapomnieniu win i zgodzie.

Dziś gdy wspominamy pełne chwały i zasług życie Wodza, z dumą, serdecznością i miłością wspominamy jednocześnie i tych, którzy pod Jego świetnem dowództwem szli w śmiertelny bój i krwią przepieczętowali wierność Państwu, miłość Ojczyznie przywiązanie do Wodza. Cicho i spokojnie leżą oni teraz szeregami, odpoczywając po trudach wśród dostojeństwa cichej przyrody, wśród gajów i lasów ojczystych, nad strumykami, które cicho szemrzą o ich chwale.

Leżą szeregami, jak szli w bój pod rozkazami ukochanego Komendanta. A on wrócił do nich, by w gronie ich zasługą ducha przewodzić odtąd narodowi i stać na straży naszej potęgi, którą krwawicą swą wywalczył.

Wielki prostotą postępowania, trwałą i ciągłą pracą odniósł przez Swoją śmierć ostatnie najtrudniejsze zwycięstwo. Zjednoczył naród cały i społeczeństwo, które przy trumnie Wielkiego Obywatela w szczerej i gorącej modlitwie kornie pochyliło czoło. Prysły głosy krytyki i niechęci. Naród cały okryty wielką żałobą pożegnał drogiego Komendanta. Wszyscy odczuli, że odszedł człowiek wielkiej potęgi i mocy. który genjuszem swym i niestrudzoną pracą zdobył dla Polski u obcych szacunek, uwielbienie, cześć, którą z tajników duszy polskiej wydobył mocą trwałej, konsekwentnej pracy dla Państwa.

Nam pozostawił przykład i wzór, jak iść przez życie w wytrwałej pracy, zmagając się z przeciwnościami losu tem silniej im boleśniej one nas smagają. Nauczył nas, że nie należy nigdy rąk opuszczać i poddawać się słabościom ducha. Granitowe założył fundamenty pod nasze Państwo. kamieniami w dalszej budowie my jesteśmy, a cementem niech będzie powszechna miłość i miłość Państwa.

Na firmamencie dziejów naszych imię Jego lśnić będzie wśród wielkich naszych królów, wodzów i wieszczów, Jego nieukoronowanego króla. króla Ducha.

A naród na szczęśliwej drodze dążąc do wielkich przeznaczeń, w czystej atmosferze Jego idei dozna wytchnienia i otuchy.

Karnie w ordynku szlakiem Jego wskazań, maszerujmy ślubując, że:

Choćby żelazna wroga pięść
Spadła na nasze święte chramy
Choćby po części darła cześć
Taranem biła w nasze bramy
My piersią odtrącimy pięść
Polski nie damy!

Chociażby wróg co z prawa drwi
Pozrywał Wisły naszej tamy
Wytoczył morze naszej krwi
To tylko jedno pamiętamy
To tylko jedno w sercach lśni
Polski nie damy.

(Wiersze Or-Ota).

ŚWIĘTO MORZA.

Gdy zachodnio-europejskie narody budowały okręty i na nich odbywały dalekie podróże do krajów zamorskich — natenczas Polska pełniąc dziejowe posłannictwo Przedmurza Chrześcijaństwa kładła ofiary krwi i mienia na ołtarzu obrony cywilizacji, kultury i chrześcijaństwa przed zalewem barbarzyństwa wschodniego.

A gdy nastał okres, w którym państwa europejskie zbrojne w potężne okręty wojennn ruszały na podbój kolonji i brały je w swoje posiadanie — na ziemiach naszych panowały wtedy mroki niewoli.

Nie z winy tedy narodu polskiego, a z winy wypadków dziejowych stało się, że Polska jako państwo sprawami morskiemi i kolonjalnemi nie interesowała się, że u nas problem morski i kolonjalny nie istniał.

Pojęcie morze, kolonja, były dla naszych przodków pojęciami mało znanemi, a historja urobiła z nas naród wybitnie śródlądowy. Zaniedbanie spraw morskich i kolonjalnych ujemnie odbiło się na naszych interesach gospodarczych.

Kolonje bowiem stanowiły zawsze olbrzymi rezerwoar zapasów surowca, stanowiący podwalinę przemysłu. Zachodnio-europejskie państwa czerpiąc surowiec

zadarmo z kolonji, mogły wytwarzać tanie artykuły i temsamem wytrzymywały na rynku światowym konkurencję.

Z odzyskaniem niepodległości, życie z nieubłaganą koniecznością wysunęło na plan pierwszy sprawy morskie i kolonjalne.

Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz Marszałek Józef Piłsudski dekretem z 28 listopada 1918 r. powołał do do działalności Wydział Spraw Morskich, a 20 lutego 1920 r. wojsko polskie z rozkazu Naczelnika Państwa objęło wybrzeże morskie w posiadanie.

I od tej chwili zrozumienie wśród społeczeństwa dla spraw morskich z dniem każdym rośnie. Zewnętrznym wyrazem zainteresowania się jest działalność Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Dlaczego sprawami morskiemi i kolonjalnemi interesujemy się?

Posiadanie dostępu do morza, to zdobycie klucza do ekspanzji gospodarczej na arenie świata. Morze ściślej, mówiąc woda, jest najtańszym przenośnikiem surowca, wytworów przemysłu, rzemiosła i rolnictwa. Średni koszt przewozu jednej tony (1000 kg.) na przestrzeni 1 km. morzem wynosi zaledwie 0·2 gr. stąd narody korzystające z transportów wodnych, z łatwością wytrzymują konkurencję na światowych rynkach i wciskają artykuły swego kraju konsumentom zagranicznym. Tani bowiem transport obniża przecież cenę towaru i wypiera konkurenta z rynku. Dlatego wszystkie narody uporczywie dążą do posiadania własnego wybrzeża, bo w ten sposób dążą do ugruntowania niezależności gospodarczej jedynej gwarantki niepodległości politycznej. Niebywały rozwój techniki uprościł wprawdzie życie, wszelako jednak zaostrzył silnie walkę o byt między państwami. Na powierzchni życia utrzymują się jedynie te narody, które potrafją rzucić na rynki światowe towary swe po cenach konkurencyjnych, a czynić to mogą jedynie wtedy, gdy je przewożą najtańszym transportem, a więc wodą.

Morze w dziejach ludzkości było czynnikiem cywilizacyjnym, bo zbliżało do siebie narody, nawiązywało między niemi kontakt kulturalny i materjalny. Okręty nasze dobijając do najdalszych krańców świata, do ośrodków, w których życie gospodarcze najżywszem bije tętnem. żywo świadczą, że pracujemy w wielkiej rodzinie świata,

Zasięg prac Ligi jest rozliczny.

W roku 1932 zwołano w Warszawie wielki sejmik Polaków osiadłych zagranicą Osiem miljonów emigrantów polskich pracuje we wielkich skupieniach ludzkich i ważnych ośrodkach przemysłowych, górniczych, handlowych, a także i na fermach rolnych. Stanowią oni dla naszej ekspanzji gospodarczej wielki kapitał i są czynnikiem dla naszego handlu zagranicznego niezmiernie ważkim. Skupić ich, skoordynować i z macierzą związać stało się jednym z punktów programowych L. M. K. Na zjeździe w Warszawie, przedstawiciele emigrantów przekonali się, że są dziećmi wielkiej Ojczyzny, dużego państwa, które rzetelnie potrafi bronić ich materjalnych interesów. W Warszawie opracowano wielki program kolonjalny i morski. Dzięki staraniom Ligi, słowo polskie, książka i gazeta dochodzą do najdalszych zakątków naszej emigracji. Ksiądz polski i nauczyciel odwiedzają emigrantów i niosą im nietylko słowa pociechy, lecz ratują ich dusze od wynarodowienia.

Działalność Ligi na tym odcinku pracy jest doniosła. Prócz innych stara się ona rozwiązać zagadnienia emigracji zgodnie z naszym interesem państwowym. Emigracja polska w dobie rozbiorowej była bezplanowa, dzika i chaotyczna. Polak opuszczał kraj i szedł w świat w pogoni za chlebem walcząc z tysiącznemi przeszkodami, skazany nieraz na wyzysk agentów i szykany. Siły mu na obczyźnie opadły, zniechęcenie ogarniało dla braku opieki. Z odzyskaniem niepodległości położenie ich znacznie się polepszyło. Liga wysyła do krajów zamorskich rzeczoznawców, którzy badają tereny kolonjalne, pod względem ich zdolności emigracyjnej. Troszczą się, by emigrant nawiązał kontakt z osiadłymi już w danym kraju rodakami, by był z losu swego zadowolony i by zawsze znalazł opiekę materjalną i duchową.

Do spraw emigracyjnych społeczeństwo nasze odnosi się z pewną rezerwą, może nawet niechętnie. Tymczasem zagadnienie emigracyjne jest sprawą światową, a wielkie mocarstwa emigracji właśnie zawdzięczają rozrost swej potęgi. Emigranci rozszerzyli stan posiadania kraju macierzystego, stali się pionierami rodzimego przemysłu i przez nich nawiązywano stosunki handlowe z obcymi.

Liga M. K. podjęła hasło, by polski towar na polskim okręcie obsłużony pracą naszego marynarza i robotnika szedł na obcy rynek i w wykonaniu tego przystąpiono do budowy własnej stoczni w Gdyni. Od szeregu lat okręty polskie zawijają do najdalej odległych zakątków świata, gdzie wyładowują towar polski. Interesuje się ona nietylko sprawami kolonjalnemi, emigracyjnemi i morskiemi, lecz stara się również, by gęstą sieć wodną ziem polskich uzdolnić do żeglugi. Powierzchnia łączna zwierciadła śródlądowych wód polskich wynosi 700 km². Brak jednak obładowania, pogłębienia nurtu i odpowiedniego powiązania powoduje, że zaledwie część tej sieci jest do przewozu odpowiednia. Polska pod względem handlowym znajduje się w korzystnem położeniu. Przez nią prowadzą drogi z krajów południowych do północnych, z państw wschodnich na zachód i odwrotnie. Zagadnienie, by Bałtyk przez San — Dniestr połączyć z morzem Czarnem stało się dla nas po odzyskaniu niepodległości zagadnieniem o dużych możliwościach gospodarczych i sprawę tą stara się Liga M.K. zrealizować.

W powiecie brzeżańskim od dwu lat pracuje oddział Ligi M. K. który w sobotę 29 czerwca urządził »Święto Morza«. Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym odprawił ks. kan. A. Łańcucki, który następnie poświęcił na miejscowej przystani tabor wieczorem zaś w świetlicy Zw. Strzel. odbyła się akademja. Licznie zebrana publiczność tak na przystani jak i na akademji zaświadczyła, że miejscowe społeczeństwo pracami Ligi żywo się interesuje.

Flisak Paweł, instr. gosp.

3 Stosunki gospodarcze na wsi.

Referat wygłoszony na Zjeździe Gospodarczym B. B. W. R. w Brzeżanach.

Gospodarstwa małe nigdy wielkich dochodów dać nie mogą, zamiast jednak szukać zajęcia dla nadmiaru rąk roboczych i pracować na cudzem za kilkadziesiąt groszy dziennie. należy dążyć do tego, by na swoich warstatach pracy znaleść dla rodziny odpowiednie zajęcie w ciągu całego roku, a każdą gałąź gospodarczą postawić na należytem poziomie, by móc wygospodarzyć dla rodziny potrzebne produkta do należytego utrzymania jej w ciągu roku.

Ponieważ opłacalność gospodarstwa zbożowego omówiliśmy wyżej, dla porównania omówimy sposób gospodarowania na tych samych 10 morgach przy nastawianiu gospodarstwa na kierunek zbożowo - hodowlany i jego opłacalność. W gospodarstwie tem połowę obszaru roli przeznacza się pod uprawę zbóż a drugą połowę pod uprawę ziemniaków, buraków pastewnych, koniczyny, mieszanek, bobiku, lucerny i końskiego zębu. W gospodarstwie tem chowa się 3 krowy, 1 konia, 4 świnie i 30 kur. Krowy żywione są intenzywnie latem na oborze, w początkach lata żywione lucerną i mieszankami, w późniejszym okresie lucerną i końskim zębem, jesienią lucerną, koniczyną ściernianką i liśćmi buraczanemi. Zimową porą 20 — 30 kg. buraków na sztukę dziennie, 5 — 7 kg. koniczyny, około 4 kg. plewy i słomy i około 2 q ziarna zbóż motylkowych na mieszanki treściwe dla jednej sztuki. Przy tem sposobie żywienia otrzymamy

od 1 krowy 3.000 litrów mleka. Od 3 krów przeciętnie dziennie otrzymać można około 24 litrów mleka. Na wyżywienie rodziny przeznaczamy 10 litrów dziennie by do mownicy mogli jeść do syta mleka i bodaj na niedzielę mieli kawałek masła. Do mleczarni dziennie 14 litrów mleka, licząc cenę za tłuszcz średnio po 7 gr. z litra, da nam to w roku ponad 350 zł. Chude mleko po 5 litrów dziennie za 1 świnkę plus ziemniaki i buraki w końcowym okresie wychowu 50 kg. ospy, w roku wychowa się 4 sztuki, 1 sztukę na dom, 3 sztuki na sprzedaż po 40 zł. da nam to sumę 120 zł, 4 litry mleka na ser da nam to około 1|2 kg. sera wysoko wartościowej karmy białkowej dla 30 kur, kura da nam wówczas przy odpowiedniem utrzymaniu nie 80 ale 120 jaj najmniej w ciągu roku, licząc od kury po 40 jaj w ciągu 200 dni zimowych po 6 gr. sztuka, a w lecie 80 jaj po 3 gr. sztuka, otrzymamy około 140 zł. dochodu z kur. Za 3 cielęta 40 zł., razem dochód pieniężny wyniesie około 650 zł., a więc przeszło o 100 proc. wyższy jak w gospodarstwie poprzednio omawianem. Nie jest to suma zbyt wysoka, ale gospodarz może już podołać ciążącym nań obowiązkom wobec państwa i społeczeństwa, może pokryć wydatki połączone z prowadzeniem domu i gospodarstwa i porobić pewne inwestycje gospodarcze. W dodatku nie należy zapominać, że rodzina gospodarza już nie głoduje, bo zjada przeszło 2 razy tyle mleka jak w gospodarstwie poprzednim, no i 1 świnkę w roku.

Ze zboża z 4 i 1|2 morga po 10 q z morgi da nam 45 q z tego na rodzinę 20 q, na 1 konia 6 q, dla świń 2 q, dla kur 3 q, na siew 5 q, krowy 6 q — razem rozchody 42 q, pozostaje 3 q które wymieniane są na nasiona roślin okopowych i pastewnych, jak koniczyny, buraków, końskiego zębu i innych.

Wydajność pól w tym gospodarstwie z roku na rok wzrasta, bo pola są nawożone dobrym obornikiem co 3 rok, zbierana tam jest gnojówka, odchody drobiu, kloaka i inne odpadki gospodarcze i składane są na kupę kompostową, kupa kompostowa używana na lucernik i ogród warzywny. Przez rozszerzenie uprawy roślin okopowych i motylkowych następuje wychwaszczenie gleby i wzbogacenie w azot, jest też prawidłowe następstwo roślin, gdyż zboża po sobie nigdy nie następują.

Jak z wyżej przytoczonych przykładów wynika, można w czasach kryzysowych, przy poprawieniu sposobów gospodarowania, doprowadzić do tego, aby koniec z końcem związać. W jednym roku nie da się w gospodarstwie odrazu wszystkiego zmienić na lepsze, na to potrzeba kilku lat pracy, ale tem nie należy się zrażać, lepiej jest już w tym kierunku pewne prace zacząć aniżeli czekać aż się czasy zmienią. Gdybyśmy nawet doczekali się kiedyś, gdy ceny zbóż się podniosą, to zawsze temu gospodarzowi będzie lepiej, który gospodarstwo swoje nastawił na kilka gałęzi produkcji, gdyż swój warsztat nieco uprzemysłowił i zmniejszył ryzyko prowadzenia gospodarstwa. Następnie pamiętać o tem należy, że każdy człowiek jest sam kowalem swego szczęścia i nim ktoś się przyczyni do polepszenia jego doli, powinien los swój kuć własnemi rękoma. Należy zatem dostosować produkcję w swoich gospodarstwach do wymagań rynków i czasu, starać się przerobić produkt surowy na doskonalszy i samym starać się swoje towary sprzedawać przez swe organizacje, ażeby wyeliminować z handlu rolniczego bardzo drogie i niesumienne pośrednictwo; jak te rzeczy należy organizować i prowadzić o tem piszą w książkach i gazetach fachowych. Starać się o szerzenie czytelnictwa na wsi wśród rolników, bo tylko tą drogą można rolnikom otworzyć oczy na świat i wtedy dopiero zrozumieją doniosłe znaczenie oświaty i organizacyj fachowych. Wtenczas dopiero może się sprawdzić powiedzenie, że organizacje fachowo i oświata ludu dokonają cudu.

Tezy przyjęte i uchwalone przez Walne Zebranie.

1. Propagować rozszerzanie uprawy roślin okopowych i pastewnych kosztem zbóż, odciąży się przez to rynek zbożowy.

Pasze okopowe i pastewne spasać inwentarzem, przerabiać na mleko, następnie mięso i jaja.

2. Zawiązywać i zjednywać członków do organizacyj rolniczych, przez odpowiednie książki i gazety, szerzyć oświatę, dzieci wysyłać do szkół rolniczych, gdyż tylko w oświacie i organizacjach rolniczych leży potęga i przyszłość ludu naszego.

3. Propagować chów królików i owiec na kożuchy, uprawę lnu i konopi na okrycie, jak bielizna, odzież i kożuchy i w ten sposób przeciwstawić się wysokim cenom i polityce gospodarczej zorganizowanych karteli.

4. Ponieważ narzędzie rolnicze i maszyny są drogie, nie kupować pojedynczo, a tworzyć spółki maszynowe, bo na to niema rady, że narzędzia rolnicze są drogie, jednakowoż bez nich gospodarzyć nie można.

5. Ażeby się uchronić od nieszczęśliwych wypadków, zaprowadzić na miejscu asekuracje inwentarza żywego od wypadków. W gminach przeprowadzić uchwałę asekurowania zasiewów od klęsk elementarnych, gdyż tylko w ten sposób można uniknąć nieszczęścia, a składki ubezpieczeniowe będą wtenczas niskie, jeżeli ludność całego powiatu swe zasiewy będzie ubezpieczać.

6. Propagować by w tych miejscowościach, gdzie ludność ma przy zabudowaniach ogrody o odpowiedniej glebie, zakładano sady handlowe, które w przyszłości

4

Testament śp. hr. Jakóba Potockiego.

W sprawach tych upoważniłem już adwokatów Mieczysława Raczkiewicza i Leona Kulikowskiego do prowadzenia spraw sądowych, oraz zawarłem ze wskazanymi adwokatami umowę. Umowa ta winna być przez wykonawców testamentu i Radę Fundacyjną wykonaną. §. 5. Niniejszym oświadczam, że niniejszy testament jest kategorycznym i ostatecznym wyrazem mej woli i zastrzegam się stanowczo przed jakiemibądźkolwiek próbami zmiany mej woli. § 6. Na pierwszego Dyrektora mającej być utworzonej Fundacji wyznaczam p. Bronisława Czuruka, mego głównego plenipotenta, zamieszkałego w Warszawie, ulica Widok Nr. 16. § 7. Na wykonawców niniejszego testamentu wyznaczam i powołuję p. Bronisława Czuruka, mego głównego plenipotenta, zamieszkałego w Warszawie ulica Widok Nr. 16 oraz p. Kazimierza Moszyńskiego, byłego Wojewodę tarnopolskiego, zamieszkałego w Warszawie ulica Wiejska. Hotel Sejmowy. § 8. Polecam i proszę wykonawców testamentu wynagrodzić jednorazową dotacją służbę moją według wskazówek osobiście przeze mnie p. Bronisławowi Czurukowi memu głównemu plenipotentowi, udzielonych. Kończąc ten wyraz mojej ostatniej woli duszę moją Miłosierdziu Boskiemu polecam«.

Testament niniejszy w obecności wspomnianych świadków testatorowi od początku do końca odczytany, jako zgodny z jego wolą i przez niego zrozumiany i przyjęty, podpisany został przez niego, przeze mnie notarjusza i przez wszystkich wyżej wymienionych świadków. Wypisy tego aktu należy wydawać testatorowi, a z chwilą jego zgonu wykonawcom testamentu, osobom i instytucjom obdarowanym. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej pięć złotych, 10 proc. dodatku 50 gr. i na rzecz notarjusza z artykułu 4, 15 i 19 taksy notarjalnej trzynaście tysięcy osiemset dwadzieścia osiem złotych polskich. Oryginał podpisali: Jakób Potocki. Świadkowie. Dr. Aleksander Bylina, Aleksy Ćwiakowski, Eugenjusz Ancuta, Dr. Józef Handelsman, Eugenjusz Piestrzyński, Notarjusz Z. Zabierzowski.

Wypis ten dosłownie zgodny z oryginałem, zapisany do Rejestru pod Nr. 2604 za rok 1934, wydany został Bronisławowi Czurukowi dnia 9 października 1934 roku. Stemple jedenaście złotych i wynagrodzenia z art. 10 t. n. czternaście złotych pobrano i zapisano do rejestru pod Nr. 2761.

Notarjusz
(—) Z. Zabierzowski.

Pieczęć:
(Zygmunt Zabierzowski
Notarjusz w Warszawie).

mogą dawać stałe dochody, a 10-tki miljonów złotych wywożone obecnie za owoc zagranicę, pozostaną w kraju. Zanim jednak nastąpi zaprowadzanie sadów i ich owocowanie, należy wyrabiać u ludności, poszanowanie cudzej własności i otaczania większą opieką drzew owocowych tak w sadach jak i przy drogach publicznych.

Nowe zdobycze opieki społecznej.

W ostatnich miesiącach została wprowadzona na terenie Brzeżan t. zw. opieka społeczna otwarta. Jest to nowa forma opieki, wypracowana na podstawie ścisłych i zbiorowych badań naukowych oraz długoletnich obserwacyj i doświadczeń.

Do dziś istniejąca opieka społeczna powstała z pobudek pełnych miłosierdzia i była dotychczas dobroczynnością publiczną, działającą bez określonego planu i systemu pracy, niosąca pomoc przez długie lata, przeważnie tym samym »swoim« starcom nieuleczalnie chorym i sierotom.

Zupełnie innym torem ruszyła współczesna opieka społeczna, której zadaniem jest dzisiaj nie tylko niesienie pomocy potrzebującym, lecz również skierowanie swej pracy twórczej ku zmniejszeniu liczby potrzebujących tej opieki, czyli usuwaniu przyczyny zła. I tak ustaliła II-ga Międzynarodowa Konferencja Pracy Społecznej we Frankfurcie wytyczne pracy społecznej, którą się obejmuje nietylko osobę potrzebującą opieki ale i jej najbliższe otoczenie, to jest rodzinę. Rodzina bowiem stanowi pewną jedność biologiczną, ekonomiczną i moralną, w której ta osoba żyje. A wszak — życie rodzinne prowadzi 96% ludności (wg. statystyk niemieckich), podczas gdy życie zakładowe 2·5%, pojedyńcze 1·5% ludności.

Opieka społeczna powinna podtrzymywać rodzinę dlatego, że gdy rodzina spełnia swe zadanie, to zdejmuje wielki ciężar finansowy z bark społeczeństwa i przysparza dorobek moralny i etyczny. Podam dla przykładu, że pomoc opieki społecznej dla opuszczonej matki będzie kosztowała znacznie mniej niż wychowanie podrzutka w zakładzie zamkniętym. Pomagając matce osiągamy tu jednak — jak mówi dr. Stypułkowski — nietylko oszczędności finansowe ale i zyski moralne, gdyż matka o niewysokim poziomie kulturalnym i moralnym w czasie pełnienia wzniosłych obowiązków wychowawczych swego dziecka uszlachetnia się i odradza się sama.

Pozatem instynkt i miłość macierzyńska daje dziecku więcej niż najlepiej zorganizowana opieka zakładu zamkniętego, gdyż węzły rodzinne są niczem niezastąpione.

A więc pozostawienie dziecka czy starca w środowisku rodzinnem jest nie tylko mniejszem obciążeniem finansowem ale i posiada wybitne cechy wychowawcze.

Powołanie opiekunów społecznych do pracy wespół z komisją opieki społecznej jest tym pierwszym etapem (choć może narazie niezupełnie doskonałym) w organizacji nowoczesne szeroko pojętej opieki społecznej. Nabierze ona tężyzny z chwilą, gdy zainteresuje się nią bliżej Zarząd miejski, a na powiecie gminy zbiorowe, gdy znajdzie zrozumienie wśród społeczeństwa, a zwłaszcza wśród organizacyj charytatywnych, których praca dalsza powinna pójść po jednej drodze wspólnego programu. Wreszcie dla zapewnienia jej należytego powodzenia muszą działać wyszkoleni opiekunowie społeczni, świadomi odpowiedzialności i wagi ich pracy.

S. K.

Dyr. Edward Reiter.

35

Kronika gimnazjum brzeżańskiego.

Następnie przemówił J.E. Pan Namiestnik do całego grona nauczycielskiego łaskawie i z ciepłem, wyrażając swe intencje co do działalności nauczycieli, szczególnie w sprawie wychowania młodzieży. Za tak serdeczne przemówienie podziękował dyrektor J. E. Namiestnikowi, zapewniając, że słowa jego zachęty będę dla grona nowym bodźcem do dalszej pracy około kształcenia i wychowania młodzieży. Wreszcie na prośbę dyrektora wpisał łaskawie do tej pamiątkowej księgi zakładu swe dostojne imię:

Andrzej Potocki w.r.
c.k. Namiestnik
25/II. 1904.

W dniach od 9 do 14 maja odbył się piśmienny egzamin dojrzałości, ustny zaś w dniach od 10 do 16 czerwca pod przewodnictwem c.k. kraj. inspektora szkół średnich JWP. Jana Lewickiego.

Rok szkolny 1905.

Rok szkolny rozpoczęto dnia 3 września 1904 uroczystem nabożeństwem, odprawionem w kościele farnym dla młodzieży obrz. łać. i gr. kat.

Z powodu znacznej liczby uczniów podzielono klasę I. na 3, a klasy II, III, IV, V, VI i VII na 2 oddziały; było więc w roku szk. 1904/5 oprócz 8 klas gównych jeszcze 8 klas równorzędnych. Klasy IIa, IIb, Va, VIa i VIb umieszczono w skrzydle męskiej szkoły ludowej i zapewniono im odpowiedni nadzór[1]); dla klasy IIIb i dla nauki religji wynajęto 2 ubikacje w domu prywatnym[2]).

Dnia 15 września odbył się poprawczy egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyrektora zakładu. Dnia 2 października uczestniczyła młodzież z gronem nauczycielskiem w uroczystości jubileuszowej Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, urządzonej staraniem Komitetu miejscowego.

W dniach od 9 do 18 listopada lustrował zakład c.k. krajowy inspektor szkół JWPan Jan Lewicki.

Poprawczy egzamin dojrzałości w terminie zimowym odbył się w części piśmiennej dnia 5 lutego, w części ustnej dnia 6 lutego pod przewodnictwem dyrektora zakładu.

W pielgrzymce młodzieży do Rzymu, urządzonej przez J.E. Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa Metropolitę Dr. Józefa Bilczewskiego podczas świąt Wielkanocnych od 14 kwietnia do 3 maja wzięło udział 7 uczniów tutejszego zakładu: Boj Marjan, Golias Marjan, Leszczyński Adam, Schätzel Stanisław, Schätzel Tadeusz, Sosenko Piotr i Więcław Mikołaj.

W dniach od 8 do 13 maja odbył się piśmieny egzamin dojrzałości, ustny zaś od 26 czerwca do 5 lipca włącznie pod przewodnictwem delegata c.k. Rady szkolnej krajowej WPana Franciszka Terlikowskiego, dyrektora ck. gimnazjum w Stanisławowie. Dnia 6 lipca po nabożeństwie wręczono abiturjentom w sposób uroczysty świadectwa dojrzałości. Abiturjentów pożegnał dyrektor stosowną przemową, dwaj zaś z abiturjentów, Mieczysław Lewandowski (w języku polskim) i Mikołaj Czajkowski (w języku ruskim) podziękowali imieniem swych kolegów gronu nauczycielskiemu za pracę podjętą około ich wykształcenia i wychowania.

Nabożeństwa dworskie i wieczorki ku uczczeniu poetów narodowych Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki odbywały się jak w latach poprzednich.

Od r. 1893 do 1905 pisał z polecenia dyrektora Alojzy Jan Steiner, c. k. profesor VII. r. służb. jako pomocnik kancelaryjny.

c.d.n.

[1]) Nadzór ten od roku 1906 aż do wojny sprawował prof. Paweł Kowalski. [Przyp. autora].

[2]) Odtąd stale wzrasta ilość uczniów, a z nią liczba odziałów; zachodzi tedy potrzeba wynajmowania coraz to nowych lokali. T. zw. »filje« mieściły się: w domu Werschlera [dziś bar Janika], Dr. Pohla obok cerkwi, w magistracie w dzisiejszych lokalnościach Kasyna urzędniczego, w szkole powszechnej żeńskiej, nad restauracją Zatwarnickiego i na probostwie ormiańskiem, gdzie przez długie lata pełnił nadzór śp. prof. Adam Kazanowski, do którego było przywiązane nauczanie języka łacińskiego w klasie III, corocznie tam umieszczonej i opieka nad nią. [Przyp. autora].

Pielgrzymka na Sowiniec.

W mieście naszem pojawiły się afisze, zapowiadające pielgrzymkę ludności naszego powiatu do Krakowa celem złożenia hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dla pielgrzymki tej przeznaczony jest specjalny pociąg, który wyjedzie z Brzeżan dnia 17 sierpnia o godzinie 16^{46}. Pobyt w Krakowie potrwa dwa dni tj. 18 i 19 sierpnia. Będzie on poświęcony oddaniu hołdu Marszałkowi w krypcie św. Leonarda na Wawelu, następnie sypaniu kopca na Sowińcu, następnie zwiedzaniu miasta i jego zabytków. Pielgrzymka będzie miała zapewniony nocleg w Krakowie oraz wykwalifikowanych przewodników, którzy będą uczestników oprowadzali po mieście. Koszt przejazdu kolejowego w obie strony wynosić będzie od osoby 12 zł. 50 gr. Zainteresowanie tą pielgrzymką jest w mieście duże, powinna w niej jednak wziąć udział ludność całego naszego powiatu: niech z każdej gromady po kilka przynajmniej osób przyłączy się do pielgrzymki. Udział w niej należy zgłosić w Starostwie do dnia 1 sierpnia br.

PORADNIK ROLNICZY.

Komisja agrarna Lw. Izby Rolniczej odbyła 28 czerwca br. posiedzenie na którem omawiano sprawę spichrzy zbożowych i eksportu zbóż. Wyrażono opinję, że przejście z pobierania eksportu produktów hodowlanych nie powinno nastąpić nagle, a rola Państwowych Zakładów Przemysłowo Zbiorowych powinna być zmieniana stopniowo.

W opinji Lw. Izby Rol. mieści się głęboka i doniosła treść dużego znaczenia zwłaszcza dla gospodarstw małorolnych. Stanowisko dotychczasowe rządu zmierzało ku podniesieniu cen ziemiopłodów rolnych, by w ten sposób na zwiększenie dochodowości wpłynąć. Życie jednak z nieubłaganą koniecznością wysuwa coraz to nowe zagadnienia, do których w interesie własnym państwo i rolnictwo dostosować się muszą.

Ostatnie wiadomości z rynku światowego głoszą, że zbiory za oceanem zwłaszcza są trzykrotnie większe niż w roku poprzednim stąd niemożliwością jest dla naszego handlu umieścić nadmiar zbóż na rynku zagranicznym.

Ponadto Polska należy do krajów żytnich i okoliczność ta dla naszego zwłaszcza województwa jest doniosłego znaczenia. Gleby nasze są przenno-buraczane i forsowanie uprawy żyta dla tut. rolnika nie przedstawia wybitnego interesu i to w przyszłości należy mieć na uwadze.

Jeżeli mamy mówić o przyszłości, rolnictwa, o ustosunkowaniu się rządu do jego potrzeb, to odpowiedź jest jasna. Rolnictwo polskie zwłaszcza małorolne nastawić musi dochodowość swą na kierunek hodowlany.

I po tej linji pójdzie polityka gospodarcza rządu. Głównym powodem tego jest przeludnienie wsi i wyjałowienie gleby posunięte w ostatnich zwłaszcza latach do granic ostatecznych. Przeludnienienie wsi w krajach rolniczych, a więc, i w Polsce wysunęło się już przed wojną w latach 1890. Sytuację wówczas ratowała częściowo emigracja stała do krajów zamorskich i sezonowa do krajów europejskich jak do Niemiec, Francji, Danji, i tp. Po wojnie kraje za oceanem zamknęły się, przed emigrantami, państwa zaś europejskie zubożały do tego stopnia, że nie potrafiły nie tylko zatrudnić zagranicznych robotników lecz i własnych.

„Naturalny przyrost ludności wynosi 2 proc. rocznie, stąd konieczność znalezienia pracy wogóle zatrudnienia ludności stało się dla państwa sprawą zasadniczą.

Źródłem życia jest ziemia i z niej czerpał człowiek od wieków pokarm. Gleby stopniowo ubożały w składniki pokarmowe potrzebne roślinom. Zagadnienie żyzności ziem wysunęło się po wojnie we wszystkich niemal państwach. Azotu, potasu i fosforu z każdym rokiem było w ziemi coraz mniej. Dzięki wysiłkom nauki potrafimy na drodze sztucznej dostarczyć roślinom azotu i fosforu. Problem dostawy roślinom fosforu na drodze sztucznej jest dotychczas nierozwiązany i prawdopodobnie nauka tej sprawy nierozwiąże. Zapasy bowiem złoży fosforowych na kontynencie europejskim prawie wyczerpały się, a zapotrzebowanie jego jest przeolbrzymie.

Te i cały szereg innych względów przemawiają za tem, byśmy gospodarstwa rolne nastawiali na kierunek hodowlany.

Gospodarstwo hodowlane nosi charakter intensywnego t. zn. wymaga dużego wkładu kapitałowego, i pracy. Ponadto zwierzęta gospodarskie przetwarzają produkty roślinne na miejscu, dają na rynek artykuł skoncentrowany do bezpośredniego spożycia przysposobiony, a dalej odpadki i odchody pozostawia w gospodarstwie, a to jest dużego znaczenia. One bowiem wracając do ziemi zwiększają je wypłodność.

Celem gospodarstwa jest zwiększyć dochód surowy a więc brutto do granic możliwie najwyższych i leży to w interesie gospodarstwa społecznego. Ma to miejsce przy uprawie zwłaszcza okopowych potem motylkowych. Kłosowe zaś jak najmniej wkładu wymagają i uprawa ich nie leży w interesie naszej gospodarki społecznej. Jeżeli mamy mówić o chlebie to we wielu wypadkach opłaci się raczej kupić go na rynku, bo taniej wyniesie, niż wytworzyć go we własnym gospodarstwie.

Nie potrzeba rolnika przekonywać o tem, że uprawa ziemniaków wymaga więcej robocizny i usprawnia rolę w lepszym stopniu niż ma to miejsce przy uprawie kłosowych.

Krowa zaś odpowiednio pielęgnowana i żywiona staje się w gospodarstwie rolnem pewnego rodzaju fabryką i umożliwia rolnikowi szybszy obrót kapitałem. Jeżeli bowiem spółdzielnia mleczarska wypłaca za dostarczone mleko raz na dwa tygodnie to kapitał obraca się 24 razy w ciągu roku Przy uprawie natomiast kłosowych kapitał obraca się raz na rok, przyczem ryzyko utraty kapitału jest bardzo duże zwłaszcza w naszym powiecie, który leży w pasie gradowym.

Gospodarstwo hodowlane pociąga za sobą i dalsze zmiany społeczne. Inwentarz żywy, by dał dochód, musi być utrzymywany w ciepłych, jasnych i do potrzeb zwierząt dostosowanych budynkach. Lepianki w jakich obecnie żyją zwierzęta gospodarskie nie odpowiadają wymogom racjonalnej hodowli. Tak tedy gospodarstwa hodowlane zmienią poważnie strukturę gospodarczą wsi i zamierzenia rządu z tego powodu są nie tylko celowe lecz i w interesie rolnictwa podejmowane.

KOMUNIKAT.

3% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna.

Przypominamy subskrybentom 3% Prem. Poż. Inwestycyjnej, że Ministerstwo Skarbu już w pierwszej połowie sierpnia br. doręczy subskrybentom tymczasowe zaświadczenia, na mocy których będzie można brać udział w pierwszem ciągnięciu premjowem, dnia 1 września br.

Celem uzyskania wyżej wspomnianych zaświadczeń Ministerstwa Skarbu, należy mieć wpłacone wszystkie raty 3% Premjowej Poż. Inwestycyjnej, oraz złożone w Placówce subskrybcyjnej obligacje 6% Poż. Narodowej, z trzecim kuponem włącznie. W razie braku trzeciego kuponu, należy uiścić równowartość tegoż.

Tymczasowe zaświadczenia, wyda Placówka subskrypcyjna po otrzymaniu tychże z Ministerstwa Skarbu. Termin wydawania zaświadczeń, po które należy się zgłosić w Placówce subskrybcyjnej, podamy w czasie późniejszym w Głosie brzeżańskim.

Tow. św. Wincentego à Paulo zawiadamia, że ze zbiórki ulicznej odbytej w dniu 14 lipca br. zebrano kwotę 148·09 zł. Łaskawym ofiarodawcom i wszystkim osobom które przyczyniły się do przeprowadzenia zbiórki składamy »Bóg zapłać«.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Porański. Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.